

LIST DO REDAKCJI (Z KOMENTARZEM)

Szanowna Redakcjo,

chciałam się podzielić pewnym spostrzeżeniem: przeglądam zapowiedzi łódzkich wydarzeń literackich planowanych na marzec i moją uwagę przykuło kilka wydarzeń:

20 marca 2014 - *Promocja tomu poezji Lektorium - ŻDŹBŁO - Łódzki Dom Kultury (Traugutta 18)*

20 marca 2014 - *Spotkanie z Janem Gondowiczem - Klub Nauczyciela (Piotrkowska 137/139)*

20 marca 2014 - *Kawiarnia Literacka: Ziemowit Szczerek - Dom Literatury (Roosevelta 17)*

20 marca 2014 - *Spotkanie z Mariuszem Grzegorzkiem i Mariuszem Wilczyńskim - Poleski Ośrodek Sztuki (Krzemieniecka 2a)*

20 marca 2014 - *Katamaran Literacki - Aldona Borowicz - AOIA (Zachodnia 54/56)*

To naprawdę ciekawe propozycje dla zainteresowanych literaturą, ale jest jeden szkopuł - wszystkie zostały zaplanowane na 20 marca, mniej więcej na godzinę 18.00.

Nie po raz pierwszy tak się zdarza. Wiem, że życie jest sztuką wyborów, niemniej, zastanawiam się, czy między organizatorami nie ma żadnego przepływu informacji?

Zwielokrotnie się nie sposób, ale może w tej ofercie wcale nie chodzi o odbiorców?

Czy w tym szaleństwie jest jakaś metoda?

Prawdopodobnie to nie jest właściwy adres, ale gdzieś musiałam wyładować moją frustrację :))

Pozdrawiam

Renata Włostowska

Nasz komentarz:

Dodam dla porządku godziny rozpoczęcia. ŁDK - o 18.00 (miniwystawa książek artystycznych do oglądania od 17.00), Klub Nauczyciela - o 18.00, AOiA - o 18.00, POS - o 18.00, Dom Literatury - o 19.00. Czyli wieczór autorski Ziemowita Szczerka da się połączyć np. ze spotkaniem prof. Bartczaka. Osobiście sugeruję (także ilustracją) wybór imprezy w ŁDK, ale jako prowadzący nie jestem obiektywny. Nie o odpowiedź zresztą prosi - jak sądzę - autorka listu.

Temat poruszałem już kilka razy w felietonach. Problem dotyczy nie tylko literatury - także wernisaży i premier teatralnych. Z jakichś powodów prowadzący galerię upodobali sobie piątki (na wernisazach pije się wino), dyrektorzy teatrów soboty, a organizatorzy spotkań literackich czwartki. Dlaczego czwartki? W weekend literatura przegrywa z innymi atrakcjami, w poniedziałek wszyscy są zmęczeni kulturą. Spotkania w Domu Literatury były w środy, ale zostały przeniesione na czwartek właśnie. Czyżby ekipa Strąka oglądała Ligę Mistrzów?

Warto zauważyć, że aż trzy z wymienionych w liście instytucji to instytucje miejskie. Może więc Wydział Kultury zająłby się koordynacją? Bo jeśli nie urzędnicy, to kto? Sami organizatorzy? Oni nie mogą się spotkać, bo nie chodzą nawzajem na swoje imprezy (każdy jest na organizowanej przez siebie). Swego czasu myślałem o czymś w rodzaju okrągłego stołu łódzkich animatorów wydarzeń literackich. Nawet się spotkaliśmy w zacnym gronie i coś tam uzgodniliśmy. To było ostatnie spotkanie. Wkrótce miasto powołało nową instytucję...

Piotr Grobliński